

Sz-XIX
8-281

N^{er.} 1031.

KAROL WINCENTY SARYUSZ
SKORKOWSKI
BISKUP KRAKOWSKI

*Całemu Duchowieństwu Dyecezyi Naszey pozdrowienie
i błogosławieństwo Pasterskie.*

O ile cenię ważność usług waszych, Bracia najmils, dla sprawy Boskiej i Ojczyzny podjętych, o tyle mię boli ogrom otaczających was trudności, których mnogość i różnaitość nie ludzka zaiste ale Boska tylko pomoc oddalić i usunąć może. — Ludziom i Bogu ohydna zdań przewrotnych potwora, pierwey cichym podkopem, a teraz jawném zuchwalstwem burząc kamień węgielny chrześciańskich i społecznych zasad, nacehowawszy piętnem skażenia tyle pokoleń i ludów, ieszcze na nasze zagony zarzuca swe sieci, aby w sercu Polaka zabójczém swém tchnieniem przygasić miłość Wiary; sprawiedliwości i porządku. A iesli pewną iest rzeczą, że Naród nawykły postępować drogą prawowiernych swych Ojców, odpycha od siebie ten plód w obcay ziemi wylęgly; możemyż z pewnością twierdzić, że natężone bezbożności wysilenia na żadnym z rodaków zgubnego nie uczynią skutku? że nadewszystko wrzaca młodzież nasza pozna iey cel prawdziwy i uniknie zatrutego iey owocu? Po tylu pracach i trudach, po tylu ofiarach i wysiłkach, po tylu cudach waleczności, droga Ojczyzna nasza między nadzieią a boiaźnią, między życiem i śmiercią postawiona, czuie potrzebę natężenia i wzmocnienia siły moralney kraju, biorącey początek nie w mętnych strumykach rozumu, ale w czystym zdroju nauki chrześciań-

★

Ł. nie not.

Ł. t. 4 str 266

skiey, będącey istotném źródłem iedności, zgody, uszanowania praw boskich i ludzkich, wytrwałości, całkowitego nakoniec poświęcenia własnych swych widoków, majątku i życia, a to dla wysokiego celu powstania i odrodzenia Ojczyzny. Któż te cnoty między nami rozkrzewi? kto ten żywioł szczęścia w ludzkie serce wleie? Nie ludzkiey ręki iest to dzieło. Na nicby się przydały wasze nauki i zachęty, wasze ofiary, trudy i znoje; sam nakoniec wasz przykład, wzorowey wiary i pobożności, który w obecnych okolicznościach nowém światłem zabłysnąć powinien, którego ludy i zastępy o byt swój walczące słuszenie od was wymagają, pozostałby bez skutku, gdyby gorliwości waszey nie przewodził ten Bóg wszechwładny, który trzymając w ręku serce ludzkie mocen iest albo ie ożywić duchem swey łaski, albo rzucić na pastwę namiętnościom. Do tego więc wszystkich wieków i ludów Pana garniecie się Pasterze wraz z waszemi owieczkami i u podnóżka Jego ołtarzów składajcie ofiarę modłów za Kościół i Ojczyznę, których wspólny wzrost i pomyślność w bezstronném wyobrażeniu prawego Polaka istotne szczęście nasze stanowi. Dobrotliwy ten Oyciec zaliż odmówi swym działkom Boskiey swey opieki, skoro z ufnością synowską zawołają do niego: *do Ciebie, Panie, wołali Oycowie nasi i wspomogłeś ie, w tobie nadzieię mieli i wybawiłeś ie.* Ps. 21. Nie day nas w moc okrutnym wrogom; a my Tobie wiernie służyć i prawo twoie pełnić będziemy.

Modlitwą Jakób Patryarcha uszedł gniewu brata swego Ezawa: modlitwą Moyżesz uskromił rozchukane morze i odkrył dno głębokości iego: modlitwa zamknęła paszcze lwów gotowych na pożarcie Daniela: modlitwą Judit i Ester uratowała lud od pewny zguby: modlitwą nakoniec uzbroiony Machabeyczyk z małą garstką gromił zastępy wrogów i świetne odniósł zwycięstwa. Modlitwa więc bydz powinna dla was i dla poruczonych wam owieczek nieodstępną towarzyszką we wszystkich pomysłach i pracach.

A gdy ogólnie was zachęcam B.N. do modlitwy, przypominam zarazem ścisły obowiązek odmawiania pacierzy kapłańskich, obowiązek tak dawny iak kapłaństwo. Mógłżeby kto z was uwalniać się od tey powinności, którą przykład Zbawiciela uzacnił, powaga Apostołów upowszechniła, nakaz Kościoła utwierdził? Zbyteczném byłoby przypominać wam B.N. że Kościół obowięzuie was pod grzechem śmiertelnym do tey należney daniny Dawcy wszelkiego dobra. Wiadome wam są w tym względzie wyroki wielu koncyliów a w szczególności walnego zboru Lateraneńskiego, za Leona X. który na sessyi IX. opuszczających pacierze kapłańskie obowięzuie nadto do restitucyi dochodów kościelnych: wyrok tego zboru ponowił S. Pius V. Papież konstytucyą z dnia 20. Września 1571. I mógłże inaczey postąpić Kościół, znając ważność powołania kapłanów, a zwłaszcza mających pieczę dusz wiernych? Obowiązani będąc pociągać ludzi do Boga, zaliż sami potrafią długo pozostać w szczęśliwém zjednoczeniu z swym Twórcą? czyliż mogą siebie i drugich uszczęśliwić bez pomocy przepisanych im modłów? Świętość pisma bożego, przykład Ojców świętych tegoż pisma, boska szczytność pieniów Dawidowych, świetne przykłady wyznawców i męczenników Chrystusa, istotne te części pacierzy kapłańskich, iak skuteczne łaski Ducha S. ściągają na bogoboynych kapłanów, iak dzielnie ożywiają ich męstwo, iaką nakoniec przynoszą pociechę w pracach, cierpieniach i utarczkach, niechay ci z grona waszego poświadczą, których od nabożnego odmawiania kapłańskich pacierzy żadna przeszkoda, żaden rodzaj zatrudnienia odwieść nie podolał.

Uchybiający świętemu prawu, iakże poruczoną nam trzódę skłonnimy do wielbienia, wzywania i błagania dobrego Boga? Jeśli ta powinność, ieśli to szczęście rozmawiania z Stwórcą, przekładania Mu naszej nędzy i braci naszych potrzeb; ieśli pociecha zbliżania

się do Jego tronu, iednoczenia się z otaczającemi Jego Maiestat, naszych myśli i serc nie zajmują, iak do tego zachęcimy drugich? O iakże zimna iest mowa wskazująca potrzebę, obowiązek, własność i dzielność modlitwy, iесли mowca iest w nieszczęśliwey obojętności na przykład Zbawiciela przepędzającego nocy na modlitwie? *et erat pernoctans in oratione Dei*; i powtarzającego, módlcie się i czu-
wajcie zawsze, *vigilate semper orantes*.

O tak ważnych prawdach mocno będąc przekonani B.N. podwój-
cież gorącość modłów waszych, a zwłaszcza prawem wskazanych i
przepisanych; w których abyście i o mnie pamiętać chcieli, sam ciężar
pasterstwa moiego zachęcić was powinien. A gdy w pobożnych uczu-
ciach prowadzeni wiarą, ożywieni miłością, ufnością wzmocnieni, w po-
korze i boiaźni Bożej ustalen, uważni na niezmierny Majestat, pro-
sić będziemy o miłosierdzie z istoty wspaniałego i hoynego Pana; usu-
nie od nas otaczające nas trudności, rozda nam nad nasze żądania
bogactwa, światła, mądrości i gorliwości; osłodzi prace i przykrości
życia śmiertelnego; wzbudzi Oyczyznę świetną i wielką, bez którój
Polak żyć nie może; nieodrodni iey synowie póydą w ślady prawo-
wiernych swych oyców; nawrócą się na drogę prawdy obłąkani; da
iey mądrych doradców, sumiennych urzędników; pomnoży męstwo nie-
ustraszonych iey obrońców; sprawi to nakoniec, że zaczęte dziękczy-
nienie i chwałę w tém życiu, przez całą wieczność składać Mu bę-
dziemy. —

Kraków dnia I. Czerwca 1831.

KAROL BISKUP



X. Antoni Walczyński
Kanonik Katedr. Krak.
J.K. Konsyl. i Kanclerz.

UR2922

